

# Verba, W te Walentynki

Chciałbym z tobą być w te walentynki  
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki  
Przy kominku pić zimne drinki  
Na skórze mieć kolor twojej szminki  
Chciałbym z tobą być w te walentynki  
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki  
Przy kominku pić zimne drinki  
Na skórze mieć kolor twojej szminki

Spójrz na niebo ile gwiazd  
Można miło spędzić czas  
Przecież nie będziemy spać  
I nie chodzi mi o raz  
Chcę po prostu z tobą być  
Posłuchamy starych płyt  
Zobacz słońce, to już dziś  
Skarbie nie odmawiaj mi  
Tylko my liczymy się  
Przecież bliskość ważne jest  
Więc zapomnij już o ex  
Dziś nie chodzi mi o seks  
Razem się zrelaksujemy  
twoje ciało nie z tej ziemi  
to nie toxic hazard, wiemy  
nie zabije jak arszenik

Chciałbym z tobą być w te walentynki  
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki  
Przy kominku pić zimne drinki  
Na skórze mieć kolor twojej szminki  
Chciałbym z tobą być w te walentynki  
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki  
Przy kominku pić zimne drinki  
Na skórze mieć kolor twojej szminki

Martini pierwszy łyk  
Nie mów że nie romantic  
Widzę w twoich oczach błysk  
Który będzie mi się śnić  
Zimne alko, dobry wpływ  
Pozwól że doleje ci  
Nie bój się nie zrobię nic  
Mam szacunek, uwierz mi  
Podobasz mi się tak  
Że mógłbym przemierzyć świat  
Nie znajdując nigdzie tam  
Konkurencji twej madame  
Bo przy tobie nie ma szans  
Nawet najpiękniejsza z pań  
Bo ja tobie skarbie dam 100 na 10 razy dwa!

Chciałbym z tobą być w te walentynki  
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki  
Przy kominku pić zimne drinki  
Na skórze mieć kolor twojej szminki  
Chciałbym z tobą być w te walentynki  
Kanapa, dres, koc, a nie żadne szpilki  
Przy kominku pić zimne drinki  
Na skórze mieć kolor twojej szminki